

Jakub Nowak

Linowe techniki pokonywania jaskiń cz. 3

WYCHODZENIE

Znaleźliśmy się na dnie studni, jaskini. Jeżeli wszystko jest w porządku i lina nam nie uciekła (Rys. 1), możemy rozpocząć wychodzenie do otworu. Podstawowy zestaw obejmuje uprząż, lonż, poignee ze strzemieniem i croll z uprzążką. Dodatkowym, bardzo przydatnym w dużych jaskiniach przyrządem jest tzw. kostkowiec (patrz JASKINIE 11 i 19).

Sama czynność wychodzenia po linie nie jest skomplikowana – przypomina wychodzenie po drabinie lub serię przysiadów przy poręczy. Pierwszy przypadek polega na naprzemiennym obciążaniu nóg, z których jedna ma zamontowany przyrząd kostkowy (Rys. 2).



Rys. 1

NOWAK

Pierwszy ruch: wisząc w croll'u podnosimy nogę jednocześnie przesuwając poignee do góry.

Drugi ruch: stajemy w pętli od poignee (i kostkowca jednocześnie).

W tej technice kostkowiec nie jest niezbędny, ale przy dłuższych odcinkach jest bardzo przydatny. Jedną nogę obciążamy najczęściej w połączonych studniach i na progach, gdy drugą nogą opieramy się o skałę (Fot. 1). W przewieszonych formacjach najlepiej stawać na obu nogach. Jeżeli nie mamy kostkowca (który także dobrze wybiera linę spod croll'a) wtedy może-

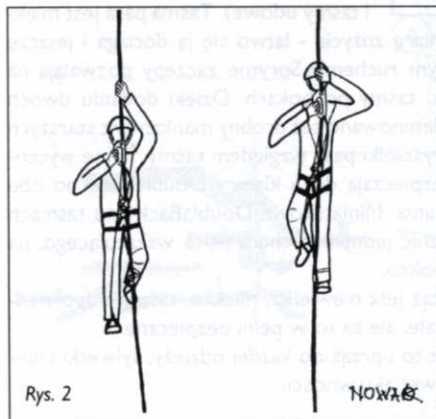
my użyć podwójnego strzemienia (Rys. 4a) lub odpowiednio stanąć na linie (Rys. 4b). Nadmienię tylko, że najmniej męczącym sposobem wychodzenia jest wstawanie w przyrządach z pozycji kucznej, kiedy stopy znajdują się pod pośladkami, a nie przed nami (Fot. 2).

Przepinka

... powinna być miejscem odpoczynku między kolejnymi odcinkami linowymi i zazwyczaj tak jest, jeśli nie jest przewieszona, a nam nie sprawia ona kłopotu. Dochodząc do punktu należy pamiętać, aby poignee zatrzymać tuż przed węzłem, bo będziemy mieli kłopoty z jej wypięciem. Dalej postępujemy według poniższego schematu:

1. wpinamy lonża do punktu (można do luzu, ale nieczęsto, dlaczego? – patrz niżej);
2. stając w poignee wypinamy croll'a i wpinamy go do liny powyżej, od razu wybierając luz;
3. wisząc w croll'u (lub lonżu) przepinamy poignee powyżej croll'a. Lonż zostaje najczęściej obciążony, gdy między punktami zjazdowymi znajduje się długi odcinek linowy. Wówczas po wpięciu lonża do luzu i obciążeniu croll'a, lina jest z niego niebezpiecznie wyrwana, a cała sytuacja staje się niewygodna;
4. wychodzimy nieco nad stanowisko i wtedy dopiero wypinamy z niego lonża.
- 4a. przy znacznym, poziomym oddaleniu następnego stanowiska i tak istnieje ryzyko wyrwania liny z croll'a. Wtedy wystarczy przełożyć nogę przez linę, lub przepiąć linę przez karabinek wpięty do uprząży poniżej croll'a (Rys. 5);
5. kontynuujemy wychodzenie do następnego punktu, możemy krzyknąć WOLNA.

Jeżeli używamy przyrządu kostkowego, wtedy wypinamy go jako pierwszy, a wpinamy jako ostatni. Oczywiście pamiętając o „zasadzie dwóch punktów wpięcia” możemy w razie potrzeby zmienić kolejność przepinania croll'a i poignee. Najczęściej zdarza się to, gdy luz jest zbyt mały, ale i tak przepięcie się jest wtedy trudne.



Rys. 2

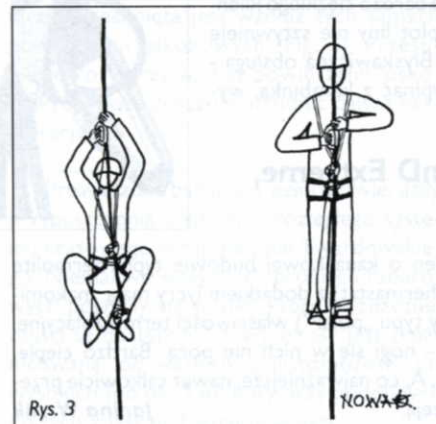
NOWAK

Pierwszy ruch: stojąc w pętli od poignee łąpiemy lewą ręką linę powyżej i podnosimy drugą nogę z kostkowcem.

Drugi ruch: stajemy w kostkowcu i podnosimy drugą nogę jednocześnie przesuwając poignee do góry. Dalej powtarzamy tę sekwencję.

Ważne jest utrzymanie równowagi i skoordynowanie ruchów. Stając raz na jednej, raz na drugiej nodze praktycznie nie obciążamy croll'a, który przyjmuje rolę autoasekuracji. Metoda ta jest szybka, ale męcząca i trudna z dodatkowym obciążeniem.

W drugim przypadku stajemy na jednej lub dwóch nogach jednocześnie (Rys. 3).



Rys. 3

NOWAK



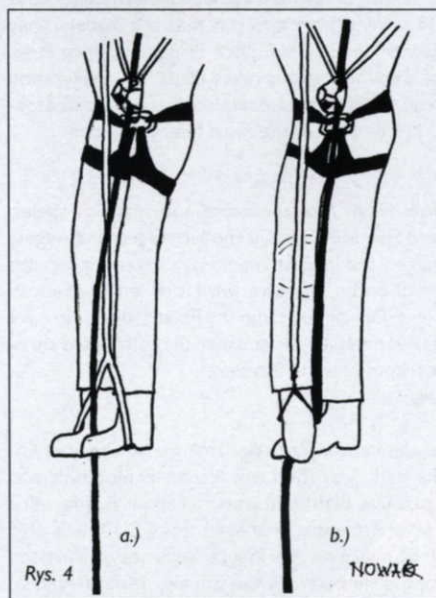
Fot. 1

JAKUB NOWAK



JAKUB NOWAK

Fot. 2



Rys. 4

NOWAK

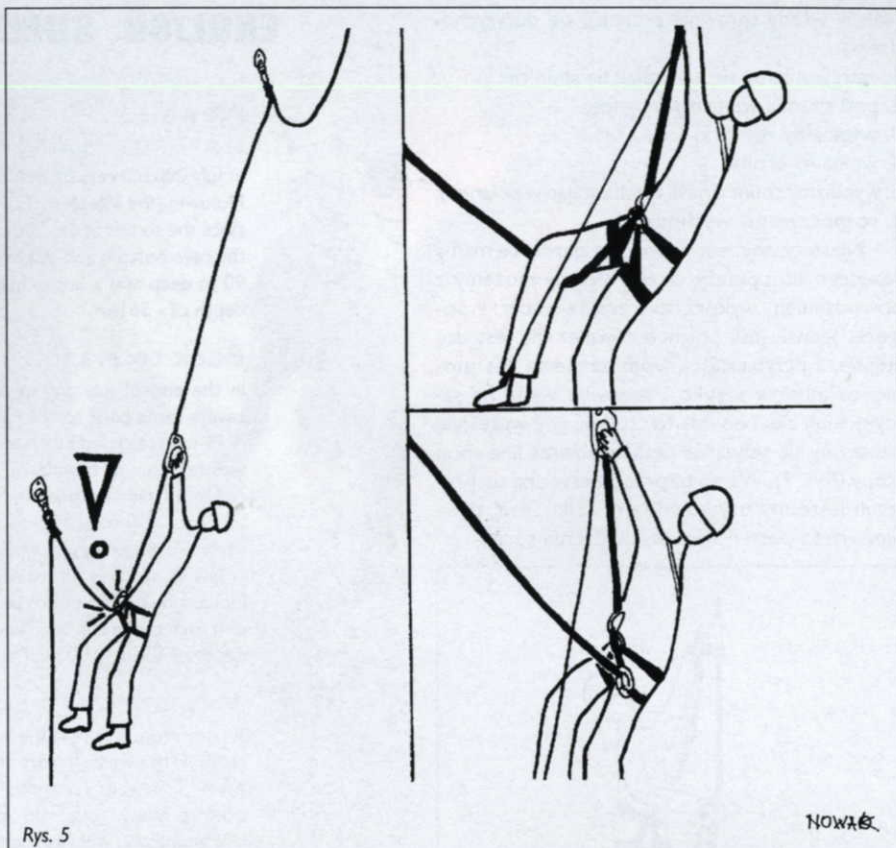
Przepinka przez węzeł

... jest znacznie łatwiejsza podczas wychodzenia niż przy zjeździe. Jedyną różnicą względem „zwykłej” przepinki to odwrócenie kolejności przepinania przyrządów. A zwykle wygląda to tak:

1. po dojściu do węzła wpinamy do kolucha lonża;
2. przepinamy poignee powyżej węzła;
3. stając w poignee, tak samo przepinamy croll'a;
4. wypinamy lonża;
5. kontynuujemy wychodzenie.

Sytuacje nietypowe

Gdy stracimy poignee lub croll'a, wtedy najprostszym rozwiązaniem może być przystosowanie przyrządu kostkowego (croll'a lub dresslera). Niestety jeśli posiadamy „firmowego” kostkowca, to jest on w tej sytuacji



Rys. 5

NOWAK

bezużyteczny, a w każdym razie nie gwarantuje on bezpieczeństwa (zob. JASKINIE 19). Ponadto jest on przeznaczony na prawą nogę, którą zwykle umieszczamy w strzemieniu od poignee (praworęczni i „prawonożni”).

Alternatywnym zestawem do wychodzenia może być shunt + croll lub shunt + poignee. W pierwszym przypadku należy tylko do-czepić do shunt'a strzemie. Tutaj uwaga:

przy wychodzeniu z shunt'em nie można łąpać liny powyżej niego

Aby sobie utrudnić możliwość popełnienia tego błędu w krytycznej sytuacji, należy przepiąć shunt'a do dłuższego lonża, a sam przyrząd przesuwać po linie trzymając za zakreślony karabinek.

Zestaw shunt + poignee może być bardzo przydatny w kilku sytuacjach. Pozwala nam pokonywać ciasne szczeliny bez croll'a na pierśsiach. Ponadto przy wychodzeniu po łagodnych formacjach nie przyciąga nas do skały tak jak croll. Trzeba jednak pamiętać, że:

shunt'a należy wpinać zawsze powyżej poignee

Wpięcie shunt'a poniżej poignee może spowodować upadek łojanta przy obsunięciu poignee, które ściągnie shunt'a. Jeżeli shunt jest powyżej, to obsunie się on tylko do poignee, na którym się zatrzyma.

W podobny sposób możemy wykorzystywać większość przyrządów samozaciskowych takich jak np. bloczek z blokadą, rolkę Stop, Gri gri, gibbs czy tibloc (te dwa ostatnie właściwie nie są samozaciskowe!).

Jednak zazwyczaj w jaskini nie posiadamy aż tyle sprzętu. Wtedy pozostaje nam jeszcze użycie prusików (Rys. 6). Technika wychodze-

nia jest praktycznie taka sama, tylko mniej wygodna, bo odblokowanie węzła musimy wykonać ręcznie. Warto zastosować zabezpieczenie przed upadkiem np. po przetarciu prusika. Polega ono na wpięciu liny pod nami do uprząży za pomocą ósemki lub wyblinki. Oczywiście, co jakiś czas należy skracać powstającą pętlę.

Przepięcie ze zjazdu do wychodzenia

Zdarza się, że podczas zjazdu zachodzi konieczność odwrótu w środku studni, bo brakło liny lub nastąpił gwałtowny przybór wody. ➡



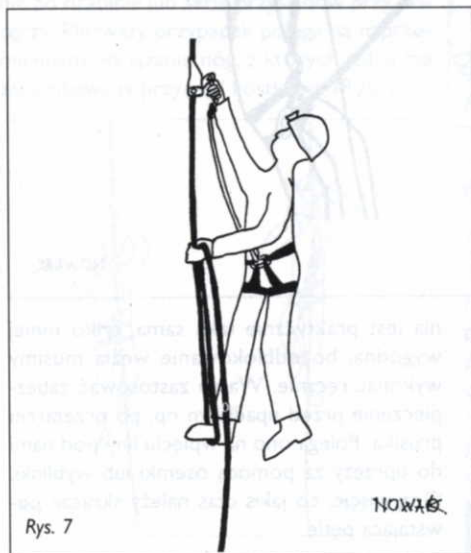
Rys. 6

NOWAK

Należy wtedy sprawnie przepiąć się do wychodzenia:

1. zatrzymujemy się zawisając na shun'cie;
2. pod shunt'a wpinamy poignee;
3. wpinamy rolki;
4. wpinamy croll'a;
5. wpinamy shunt'a (jeśli trzeba stając w poignee);
6. rozpoczynamy wychodzenie.

Niestety, najczęściej podczas zjazdu nie mamy wpiętego do uprzęży croll'a. Wtedy możemy z powodzeniem wykorzystać zestaw shunt + poignee. Jednak jeśli poignee również nie jest dostępne, a przybierająca woda zamierza nas utopić, to musimy szybko i sprawnie wyjść na samym shun'cie. Nie jest to trudne, gdy wcześniej nauczymy się stawać w pętli i wybierać linię spod stopy (Rys. 7). Warto to przećwiczyć „na sucho”. Jeżeli jesteśmy użytkownikami rolki Stop, również warto potrenować wychodzenie z nią.



Rys. 7

Przepięcie z wychodzenia do zjazdu

... ma miejsce raczej rzadko, ale możemy np. sobie przypomnieć, że zapomnieliśmy zabrać czegoś (np. śmieci!) z dna studni. Wtedy:

1. nad poignee wpinamy shunt'a i zawisamy na nim (tak, żeby nie opierał się o poignee);
2. wpinamy croll'a;
3. wpinamy rolki, wybieramy luz i blokujemy je;
4. wpinamy poignee;
5. odblokowujemy shunt'a;
6. rozpoczynamy zjazd.

Jak na razie, jest to ostatni odcinek „trylogii technicznej”. Jednak nie wyczerpuje to tematu, praktyczne przeszkolenie pod okiem instruktora jest niezbędne. Mam świadomość istnienia pewnych rozbieżności poglądów w przypadku opisywanych technik i chętnie podejmę konstruktywną dyskusję na ten temat.

Biorąc na siebie ciężar „błędów i wypaczeń” serdecznie dziękuję recenzentom poszczególnych części: Andrzejowi Ciszewskiemu, Marcinowi Czartowi, Agnieszce Gajewskiej, Jankowi Kućmierzowi i Rafałowi Suskiemu. □

PS.: Oczywiście SHUNT pisze się przez samo H – mea culpa.

ENGLISH SUMMARIES

7 News

Jaskinia Mała w Mułowej -361 m

In July 2002 cavers from Nowy Sącz commenced exploration of Jaskinia Mała w Mułowej (the Western Tatra Mts.). This small, 11 m deep cave has been known since the sixties of the 20th century. The explorers went through the squeeze at the cave bottom and discovered new extensive series. There is a big pitch about 90 m deep and a huge chamber in the new series. Exploration stopped at the depth of -361 m.

10 Back to Hagengebirge

In the end of July and in August 2002, after several years of absence, Polish cavers came back to the Hagengebirge massif (the Northern Calcareous Alps). A 16-man team led by Marek Wierzbowski carried out exploration in the north-western part of the massif. A cave called Alvermannschacht, which was explored by an Italian expedition, was the main aim of the Poles. They passed through squeezes at the cave bottom (the depth of about -400 m). Unfortunately, after several meters they stopped near a sump that completely blocked the passage. A few small caves, up to several meters deep, were discovered too. The most interesting turned out to be the cave called Kasztanowa (Chestnut tree), whose entrance series has been known earlier. The present exploration stopped at the depth of about -180 m. The cave is now about 400 m long and is still going.

13 Tennengebirge not always gracious

A team from Zagań at the turn of July and August carried out its habitual exploration in the western part of the Tennegebirge massif (the Northern Calcareous Alps). The team consisted of 12 cavers. Marcin Furtak was the leader. They tried to check some old „problems” in Eishöhle, pitch Hades and cave P-48. Unfortunately, the high level of snow and ice in caves made the exploration impossible. Some new, mainly small, caves were also explored. Jaskinia pod Żłobkiem (Cave under the karren), -114 m deep, is the most interesting one.

16 Tjoarvekrajgge - the longest cave in Norway

Four cavers from STJ KW-Kraków, led by Marcel Nawrot, took part in a speleo camp organized by Norwegian and Swedish cavers at the turn of July and August 2002. They explored Tjoarvekrajgge, the longest Norwegian cave. It is located about 120 km north of the town of Bodø. The cave, with total length of about 15 km, is developed in a marble lens. During the camp the Poles visited also cave Steinaksla and explored several new passages there. Later they also went through the Rägge Javre Raige - the deepest cave in Norway.

18 Leoganger Steinberge 2002

As usual, a Polish team went to the Leoganger Steinberge massif. Andrzej Ciszewski, as almost always in the past, was the team leader. Exploration was carried out in CL-3 cave. New passages with total length of about 800 m were explored. Cave L-13, situated several meters westward from CL-3, was also explored. It ends at the depth of -50 m in a narrow fissure. Very heavy rain made any activity in the mountains impossible between the 5th and 14th of August. Moreover, it completely damaged the expedition's upper camp.

19 Slovacka Jama deepened

Cavers from Gorzów Wielkopolski went to Croatia to take part in a Croatian expedition led by Darko Bakšič. Slovacka Jama was the main aim. The Croatian cavers explored a new series near the cave bottom and deepened the cave to -1320 m. Several small caves were explored also, but no connection with Slovacka Jama was found.

25 Some news from the Beskid Sądecki Mts.

The author sums up recent caving activities in the Beskid Sądecki Mts. There are 77 known caves with the total length of 1316 m in the range. All caves are in flysch rocks and are of non-karst origin.

28 Searching for caves by means of georadar

Cavers from Kraków, together with a geologist from the University of Mining and Metallurgy, carried out a survey of a Zakrzówek Horst by means of georadar. They used RAMAC.GPR equipment, a product of Mala GeoScience, with 200 MHz antenna. The obtained results well reflect the distribution of known caves within the horst. The authors conclude that georadar is useful for locating caves and they show locations of some hitherto unknown caves in the studied area.